

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Arcydwór i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

opr. XI '99  
EK



++  
W. Jedliński  
B. Janowska

Malbork  
„Młody Las” PAP  
++  
Janowicz Antoni  
ps. „Ksiądz”  
M-1021/1765 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Janowicz Antoni .....

T: M-1021/1765 Som .....

Malbork „Stoły Las” BtP .....

I./1. Relacja k. 6 s. 1-6

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 2 s. 1-2

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja —

.....  
.....  
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 11

VI. Fotografie dawaj ikonografii

# Żł. Relacja - Janowicz Antoni:

1. Inf. o działalności A. Janowicza autorstwa W. Jedlińskiego, mpis, oryg. k. 1 s. 1
2. Inf. o życiu i działalności A. Janowicza autorstwa Ireny Janowskiej - Siomy, mpis k. 4 s. 2-5
3. Biogram - relacja autorstwa W. Jedlińskiego, mpis, Insc k. 1 s. 6



1

TV 62-63

ANTONŃ JANOWICZ ps. „KSIADZ” ur. się 17 stycznia 1905 r. w Tucholi woj. bydgoskie z ojca Bernarda i matki Joanny z Pałuckich. W 1923 r. ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Lubawie, pow. Nowe Miasto. Rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela szkoły podstawowej w Starych Polaszkach, pow. Kościerzyna. Poza pracą nauczycielską zajmował się radiotechniką. W czasie okupacji przebywał na przymusowych robotach w Malborku. Tu podał się za radiotechnika i zatrudniony został w serwisie radiowym należącym do Niemca Bejera. Zameldowany był w domu Moniki Isdepskiej w Malborku-Kałdowie przy ul. Solskiego 3. Był współorganizatorem i trzecim z kolei dowódcą Związku Polaków „Młody Las” oraz jednym z najbardziej aktywnych jego działaczy. On to razem z Narcyzem Kozłowskim „Szary” i Aleksandrem Wiśniewskim „Ali” składał przysięgę na kopie chorągwi krzyżackich zdobyte przez wojska pod dowództwem Władysława Jagiełły pod Grunwaldem, a przewiezione 19 maja 1940 r. do Malborka. Antoni Janowicz był współautorem ulotek, <sup>z „Ruchu oporu”</sup> które osobiście przepisywał na zdobyczej maszynie, kierował grupami operacyjnymi działającymi na dworcu kolejowym i lotnisku wojskowym, prowadził wykłady na tajnych Uniwersytetach Ludowych itd. W 1942 r. został aresztowany i osadzony w malborskim ratuszu, w którym znajdowała się filia kwidzyńskiego Gestapo. Zwolniony dzięki interwencji pracodawcy niemieckiego był pod stałą obserwacją. Kiedy w 1943 r. gestapowcy przyszli po niego wyskoczył przez okno do ogrodu a stamtąd w pola - boso i w samej koszuli. Tropiony przez gestapowców ukrywał się w Kończewicach i Pogorzałej Wsi a następnie w Mątowach Wielkich. Pomocy udzielili mu wówczas Kazimierz Gutkowski i Bolesław Marczak. Kiedy ukrywał się w lodowni przeziębził organy wewnętrzne, co katastrofalnie odbiło się na jego zdrowiu i było przyczyną jego przedwczesnej śmierci. Po wojnie pracował w firmie „Jupiter”, a następnie jako radiotechnik w Kruszyńcu i Rypinie, gdzie zmarł 22 grudnia 1961 r.

← Od 1939 r. niestety nieprzeżył ze strony Niemców. Używał się z zarobkiem za reperacje zegarków i malowanie tabliczek na uroczach



(po wykazaniu niemieckim agentem Gestapo) Bernarda Górkę ps. Topol

→ podpisania niemieckiej listy narodowościowej.

## DZIAŁALNOŚĆ A. JANOWICZA W „MŁODYM LESIE”

IV 62-63

Mój mąż Antoni Janowicz urodził się 17 stycznia 1905 r. w Tucholi woj. bydgoskie. Był synem Bernarda i Joanny z Pałuckich. Wywodził się z rodziny wielodzietnej. W drugim roku życia stracił ojca. Miał jeszcze brata Bernarda z pierwszego małżeństwa. Antoni przebywał z rodzicami najpierw w Tucholi a potem w Rumianie, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej. Po kilkuletnim uczęszczaniu do gimnazjum w Tucholi, kontynuował naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Lubawie, pow. Nowe Miasto, które ukończył w 1923 r. Rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela szkoły podstawowej w Starych Polaszkach, pow. Kościerzyna. Wojna zastała go w powiecie lipnowskim. Zmuszony był ukrywać się, gdyż Niemcy ścigali nauczycieli. Brak środków do życia skłonił męża do zajęcia się naprawą zegarków, maszyn do szycia i malowaniem niemieckich tabliczek do wozów. Wiosną 1941 r. został zabrany na przymusowe roboty do Elbląga. Podał się jako radiotechnik i został przydzielony do Malborka. Dostał się do dużego serwisu radiowego, którego właścicielem był Niemiec Bejer. Przychodzili różni klienci z prośbą o naprawę czy też częściej przeróbkę radioodbiornika, ażeby można było słuchać stacji zagranicznych. To odpowiadało mężowi, gdyż naprawy dokonywał najczęściej na miejscu u klienta. Byli to zazwyczaj Niemcy, a ponieważ mąż świetnie władał językiem niemieckim, mógł z nimi rozmawiać na różne tematy.

Mąż należał do „Młodego Lasu” i utrzymywał kontakty z jeńcami wojennymi z Francji i Anglii, którzy współpracowali z Polakami i dostarczali im czekoladę, konserwy rybne i inne produkty, jakie otrzymywali z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Działacze organizacji zbierali się często u Antoniego, który mieszkał nieco od

centrum Malborka - w Kałdowie. Przyjeżdżali do niego również przed stawiciele tejże organizacji z innych miejscowości. Między innymi ✓ systematycznie odwiedzał męża Bernard Czołba z Brodnicy. Dostarczył on maszynę do pisania. Był łącznikiem „Młodego Lasu”, a potem okazało się, że sypał swych kolegów. Był podobno na usługach Niemców za co po wojnie spotkała go należyta kara: wyrokiem sądu w Grudziądzu został skazany na karę śmierci. W czasie pobytu w Malborku mąż mój wykładał na tajnych uniwersytetach ludowych organizowanych przez „Młody Las”. Był również współautorem ulotek, które osobiście przepisywał na dostarczonej przez Czołbę maszynie do pisania. Mój mąż mieszkając w Kałdowie organizował zebrania, przygotowywał materiały radiowe, prowadził wykłady, zlecał prace do wykonania i omawiał bieżące zadania. Należał do kierownictwa organizacji nic więc dziwnego, że działalność jego odbywała się w warunkach wzmoczonej czujności i ostrożności. Utrzymywał kontakt ze swym ✓ kolegą po fachu Franciszkiem Ciemnym, który również pracował w warsztacie radiowym.

W 1942 r. został wezwany na przesłuchanie do ratusza. Kiedy odmawiał zeznań, oprawcy, a było ich dwóch siłą zaprowadzili go na dużą salę i tam zaczęli „zabawę”. Na zmianę bili go bykowcami. Strasznie obite ciało przez długi czas dawało o sobie znać potwornym bólem. W miejscach odbitych powstały dotkliwe wrzody. Po porozumieniu się z szefem męża, zostawili go w spokoju. Do zwolnienia przyczyniła się dobra opinia z miejsca pracy i brak pracowników.

W 1943 r. jeszcze raz wzywają go do ratusza, tym razem do podpisania niemieckiej listy narodowościowej. Mąż kategorycznie odmówił. Od tego czasu hitlerowcy nie dają mu spokoju. Pewnej nocy do drzwi mieszkania męża zapukali gestapowcy. Aby zyskać na czasie Antoni odpowiedział, że zaraz otworzy, jak tylko się ubierze. Kiedy łomotanie się powtórzyło nagle otworzył drzwi i jednym susem wyskoczył na schody i przez ogród uciekł w pole. Niemcy wtargnęli

do pustego pokoju. Antoni tymczasem w bieliźnie i boso przybiegł do wsi Kończewice. Tam miał kolegę, który mógł mu pomóc. Otrzymał ob niego ubranie i obuwie. Kiedy mężowi zaczął się palić grunt pod nogami, pod osłoną nocy przedostał się do Pogorzałej Wsi, gdzie pomocy udzielił mu pracujący w mleczarni Niemca Hermana - Kazimierz Gutkowski. On to ukrył go na strychu nad świniarnią, zastrzegając, że nic o nim nie wie. Zaczął się trudny odcinek życia ukrywającego się Antoniego Janowicza. Gutkowski gdy tylko mógł, podawał mu litr mleka, a czasami kawałek chleba, co w żaden sposób nie mogło zaspokoić potrzeb męża. Musiał jednak siedzieć, bo nie miał innego wyjścia, tym bardziej że ciągle go poszukiwano. Upalne lato i odór unoszący się nad świniarnią były nie do wytrzymania. Bywało i tak, że mąż chcąc zwilżyć sobie choć troszkę usta wychodził przez okienko na dach i zlizywał kropelki rosy. Pewnej niedzieli wychylił się aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Ni stąd ni zowąd na drabinę wszedł Niemczak, uczeń mleczarski, który podniósł alarm i zawiadomił policję, która wkrótce wszczęła rewizję. W międzyczasie mężowi udało się dostać do lodowni w piwnicy i tam spokojnie doczekać wieczoru. Pobyt w lodowni nie wszedł mężowi na zdrowie i był przyczyną różnych chorób i przedwczesnej śmierci. Niemcy po dokładnej ale bezskutecznej rewizji odjechali z niczym. Ponieważ miejsce było spalone mąż zmówił się z moim bratem Bolesławem Marczakiem, który ukrył mego przyszłego męża u rodziców w Mątowach Wielkich na Żuławach. Zaczęły się teraz lepsze czasy, gdyż matka moja systematycznie mu donosiła na sino nad oborą - gotową strawę. Częściej też mógł wychodzić, gdyż rodzice mieszkali sami i zatrudnieni byli jako stróże. Niekiedy i do nas zaglądali Niemcy. Bywało i tak że mąż bywał w obejściu a nawet w domu. Na widok Niemców musiał wyskakiwać przez okno i ukrywać się. Pewnego razu zauważono go w sadzie. Ojciec tłumaczył Niemcom, że pewnie ktoś podkradł się po



- 4 -

jabłka. Uwierzono. Tego dnia Antoni wrócił dopiero nocą, gdy Niemcy odjechali. Zbliżała się zima. Nadchodziły dla nas dobre wieści z frontu. Zdrowie męża uległo jednak znacznemu pogorszeniu. Prosił listownie kolegę lekarza o pomoc. Ten przyjechał, a był podobno z Czerska. Zbadał chorego i wypisał recepty na całą rodzinę. Lekarstwa przywieziono z Tczewa. O całkowitym powrocie do zdrowia nie było mowy, lecz chwilowo nastąpiła poprawa.

20 stycznia 1945 r. dostaliśmy rozkaz wycofania się z Niemcami. Ze względu na duże mrozy rozkazu nie wykonaliśmy. Mąż wraz z ojcem Stanisławem Marczakiem wykopał schron w stodole z zamaskowanym wygodnym wyjściem. Zaopatrzyliśmy się w żywność i napoje i zabraliśmy najcenniejsze rzeczy. Znaleźliśmy się między drugą a trzecią linią frontu. Przeżywaliśmy straszne rzeczy, lecz zawsze wszystko dobrze się kończyło. Muszę jeszcze wspomnieć, że mąż działając w Malborku miał pseudonim „Ksiądz”. Przebywając w Mątowach Wielkich wyrabiał pieczętki, które służyły do wyrabiania nieraz ważnych dokumentów dla Polaków.

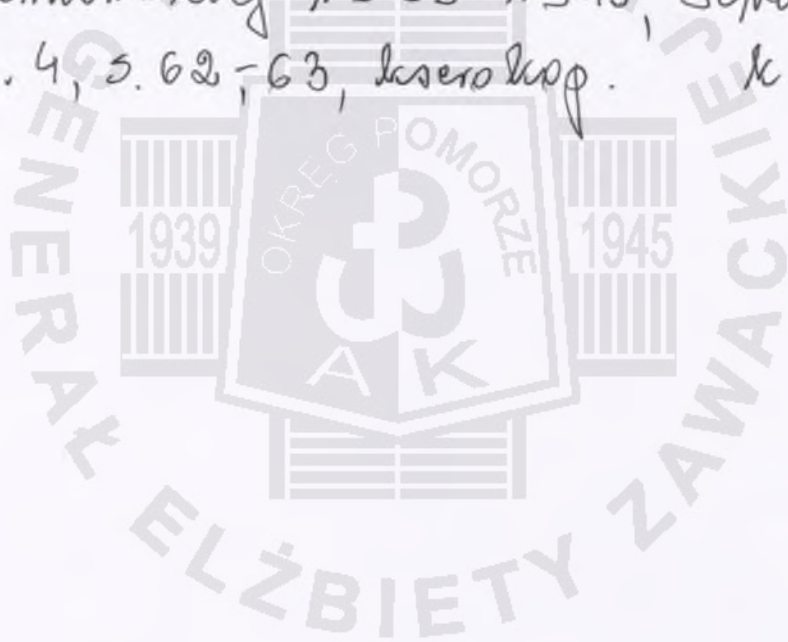
Po przejściu linii frontu, zaczęliśmy zbierać się do drogi. Mąż jechał razem z nami, gdyż mieliśmy zamiar się pobrać, co też po powrocie w rodzinne strony uczyniliśmy. . .

Irena Janowska



II. Materiały uzupełniające relacje  
Janowicza Antoniego:

1. art. Gedliński Wiesław, „Antoni  
Janowicz - Ksiądz”, Nowiny Malborskie,  
bdw., kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Gedliński W., biogram „Janowicz  
Antoni”, [w:] Słowa. bio graficzny konspi-  
racji pomorskiej 1939-1945, Tomii  
1999, z. 4, s. 62-63, kserokop. k. 1 s. 2



## FAKTY Z HISTORII NASZEGO MIASTA

**"MŁODY LAS" (4) - Antoni Janowicz - "Książd"**

Trzecim z kolei dowódcą "Młodego Lasu" ur. w Tucholi, woj. bydgoskie, był Antoni Janowicz ps. "Książd". Po ukończeniu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Lubawie, pow. Nowe Miasto, pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej w Starych Polaskach, pow. Kościerzyna. Poza tym interesował się radiotechniką i z tym zawodem związał swe przyszłe życie. W czasie ostatniej wojny, aby zapewnić sobie środki utrzymania, zajmując się naprawą zegarów, maszyn do szycia i malowaniem tabliczek do wo-

zykłodawcą na tajnych kompletach organizowanych przez "Młody Las" w Malborku i Kaldowie i współorganizowaniem ulotek, które osobiście przepisywał na zdobyczej maszynie do pisania.

Działalność jego nie uszła uwagi Niemców, którzy w 1942r. aresztowali go i osadzili w malborskim ratuzie. Tu - jak zeznała po latach jego żona Irena - dwóch oprawców gestapo wskich urządziło sobie "zabawę". Bito go na zmianę bykami do tego stopnia, że wrzody. Po porozumieniu się z szefem skazanego, zostawili go w spokoju i puścili do domu.

W r. 1943, po kłęse stalinogradzkiej, kiedy na froncie wschodnim brakowało już "mięsa armatniego", jeszcze raz, podobnie jak innych Polaków, wywołano go do ratusza i namawiano do podpisania niemieckiej listy narodowościowej. Kategorie odmówił. W tym czasie pisze ulotkę, w której czytamy między innymi: "Zaden Polak nie zhańbił się podpisaniem niemieckiej listy. Nie damy się kupić obywatelkami poprawy naszego bytu. Wiemy dobrze, co znaczy słowo Stutthof..." Wśród ludności polskiej krążył wówczas znany czterowiersz:

"Kto ty jesteś? - Eingede-  
uitch,  
Jaki znak twój? - Hakenkreuz,  
Kto cię zrodził? - Zawierucha,  
Co cię czeka? - Galajz sucha.

W owym czasie prezydent RP na emigracji, Władysław Raczkiewicz, zaapelował przez radio, by Polacy nie bali się i popisywali III listę, gdyż w ten sposób uratują siebie, swą rodzinę i nasz kraj. Wówczas wielu Polaków podpisało te listy i nadal współpracowało z niemieckimi organizacjami polskimi, szczególnie w tzw. "starych powiatach". Negatywnym skutkiem niemieckiej akcji było pogorszenie stosunków między Polakami i brak dawnego ufania.

W r. 1943 spada na "Młody Las" kolejna klęska, przejawiająca się w aresztowaniu wielu działaczy. Okazało się, że był to wynik aresztowania osobistego adiutanta "Szarego" - Bernarda Czolby ps. "Jupór" z Brodnicy. Aresztowany i torturowany przez dłuższy czas nie chciał ujawnić organizacji i wydać kolegów. Kiedy jednak ścisnęła jego żonę, dzieci i teściową i zagroził, że ich rozstrzela, zalał się i zaczął pisać przez władze polskie, skazany na karę śmierci i stracony.

Po aresztowaniu Narcyza Kozłowskiego "Szarego" do wódki "Młodego Lasu" zostaje Antoni Janowicz ps. "Książd". Organizuje on zebrania członków organizacji, przygotowuje materiały propagandowe i słucha komunikatów z Londynu i Moskwy. Odbywa się to jednak w warunkach wzmożonej ostrożności. Z dużą pomocą spierają mu wówczas Franciszek Czemny

skim ratuzie przetrzymywano również innego członka organizacji - "Ialkę", którego powieszono na rynku Starego Miasta na specjalnej szubienicy umieszczonej na samochodzie. Powieszono go w obecności spędzonej w tym celu ludności polskiej. Wielu Polaków aresztowanych przez gestapowców, przetrzymywano również w więzieniu przy obecnej ul. Marcelewskiego. Pewnej zimy go Janowicza, któremu dostawnie w ostatniej chwili, bosy i w samej koszuli udało się wykroczyć przez okno do ogrodu, a stamtąd w pola... Kiedy Niemcy siłą wtargnęli do pokoju, nie zastali już nikogo. Tymczasem dostał się do Kończewic, gdzie u znajomych otrzymał ubranie i obuwie. Gdy zaczął palić mu się grunt pod nogami, pod osłoną nocy przedostał się do Pogorzale Wsi, gdzie pomocy udzielił mu Kaziemierz Gutkowski, pracujący w młecznarni należącej do Niemca Hermanna. Ukrył go na strychu nad chlewnią i potajemnie karcił mlekiem i chlebem. Pewnego razu jego kryjówkę wyszedł pomocnik młecznarski, który wszczął alarm. Udało mu się wówczas niepostrzeżenie opuścić chlewnię i dostać do lodowni owej młecznarni, w piwnicy której przebywał aż do zmrózki. Szeregowa rewizja wskazanego miejsca nie dała żadnych rezultatów.

Z pomocą przyszedł wówczas Bolesław Marzec, który ukrył go u swych rodziców w Mjotwach Wielkich. W rodzinie tej znalazł swą przyszłą żonę Irenę, która po latach napisze, że mając



Antoni Janowicz trzeci z kolei dowódcą "Młodego Lasu" (nie żyje)

ukrywał się w zabudowaniach gospodarczych, a gotowaną srawę nosiła mu jej matka. Od chwili pobytu w lodowni ewgale chorował, a leczenie szpitalne było wówczas niemożliwe.

20 stycznia 1945r. rodzina, u której się ukrywał, dostała rozkaz ewakuacji. Nie chcąc wyjeżdżać z Niemcami na Zachód wraz z Marczakami wykopal schron w stodole z zamaskowanym wejściem i w ten sposób doczekał wkroczenia wojsk radzieckich.

Po wojnie w 1945 roku ożenił się i wyjechał z żoną do Bydgoszczy, gdzie pracował w firmie "Jupiter", szkoląc uczniów w zawodzie radiotechnika. Po urodzeniu się pierwszego dziecka, wyprawał się z rodziną do Kruszyna, a następnie do Ryplina, gdzie pracował w Spółdzielni Inwalidów. Zmarł 22 grudnia 1960r. w Ryplinie i tam został pochowany.

Wiesław Jedliński



2

**Janowicz Antoni** ps. „Ksiądz”, dca tajnej org. „Młody Las” w Malborku (1905-1961).

Urodzony 17 I 1905 r. w Tucholi woj. bydgoskie; syn Bernarda i Joanny z d. Pałuckiej. Ukończył gimnazjum w Tucholi, następnie w 1923 r. Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Lubawie, pow. Nowe Miasto. Rozpoczął pracę jako nauczyciel szkoły powszechnej w Starych Polaszkach, pow. Kościerzyna. Poza pracą nauczycielską zajmował się radiotechniką. W 1939 r. uniknął represji ze strony Niemców. Utrzymywał się z zarobku za reperacje maszyn do szycia, zegarków i malowania tabliczek na wozach. Od wiosny 1941 r. przebywał na przymusowych robotach w Malborku. Tu podał się za radiotechnika i zatrudniony został w serwisie radio-

wym należącym do Niemca Maxa Baehra. Zameldowany był w domu Polki Moniki Izdepskiej mieszkającej stale w Kałdowie. Był współorganizatorem i trzecim z kolei dowódcą Tajnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Młody Las” i jednym z najbardziej aktywnych działaczy obok Narcyza Kozłowskiego ps. „Szary”, Aleksandra Wiśniewskiego ps. „Ali” i Franciszka Ciemnego. Był współautorem ulotek pt. „Ruch oporu”, które osobiście przepisywał na maszynie. Kierował akcją sabotażową na terenie zakładów radiowych, na dworcu kolejowym i lotnisku wojskowym, prowadził wykłady na zorganizowanym przez „Młody Las” tajnym Uniwersytecie Ludowym. W 1942 r. (po nabyciu maszyny od Bernarda Czołby ps. „Topór”, który okazał się agentem gestapo)

62

Jedliński W., Janowicz Antoni, [w:] „S.B.K.P 1939-1945”  
pod red. Army Karkuskiej, Elżbiety Kawackiej, cz. 4, s. 62-63.  
Toruń 1998

został aresztowany i osadzony w malborskim ratuszu, w którym znajdowała się filia kwidzyńskiego gestapo. Zwolniony za interwencją pracodawcy niemieckiego był pod stałą obserwacją. W 1943 r. dzięki udanej ucieczce uniknął ponownego aresztowania (za odmowę podpisania niemieckiej listy narodowościowej). Tropiony przez gestapowców ukrywał się w Kończewicach i Podgorzałej Wsi, następnie w Małowach Wielkich, pow. Malbork. Tu podrabiał pieczątki, które służyły do wystawiania dokumentów Polakom. (Pomocy udzielali mu wówczas Kazimierz Gutkowski i rodzina Marczaków). W 1945 r. ożenił się z Ireną Marczak, z którą wyjechał do Bydgoszczy. Tu pracował w firmie „Jupiter”, szkoląc jednocześnie uczniów w zawodzie radiotechnika.

Wkrótce przeniósł się do Kruszyna, następnie do Rypina, gdzie pracował początkowo w zawodzie radiotechnika, później z powodu złego stanu zdrowia w Spółdzielni Inwalidów. Zmarł 22 XII 1961 r. w Rypinie.

AP AK, Jedliński W., *Związek Polaków „Młody Las” – sylwetki dowódców*, sygn. B-122; Ciechanowski K., *Ruch oporu...*; Jaszowski T., *Gestapo...*; Kozłowski N., *Tajny Związek Młodzieży Wiejskiej „Młody Las”*, Malbork 1995, s. 8, 12, 23, 25; *Pom. org. konsp...*; *Działalność A. Janowicza w „Młodym Lesie”* opisana przez żonę Irenę (w posiadaniu autora); Życiorys A. Janowicza spisany przez brata Bernarda Janowicza (w posiadaniu autora).

Wiesław Jedliński

T: K-1021/1765 Pom.

Gdańsk

Zanowicz Antoni

W. Biarty informacyjne  
k. 11



Gdańsk 2  
'MŁODY  
LAS'

JANOWICZ ANTONI

ps. "KSIĄDZ"

członek organizacji "Młody las"  
Aresztowany po narbyciu Soli Czysty (agenta)  
maszynny<sup>o</sup> pisania.

18/1/41 Janowski, Gestapo, s. 58, 59



Gdańsk 3  
Młody Las

Jamoniak Antoni

20b. 1) Jedliński N., Związek Polaków  
„Młody Las”, Malbork 1991,  
s. 21

2) Kozłowski N., Tajny Związek Młodzieży  
Kiejskiej „Młody Las” ... s. 8, 12, 24, 25,  
23

JMM

a

MALBORK  
PAP<sup>4</sup>

JANOWICZ ANTONI

J. Szymanski, *Bezpieczność PAP ...*

Bibliot. APSK, oprac. B-64, s. 55

1/1/95

Jamowicz Antoni

Malbork 5  
"Młody Las"

Jeden z organizatorów konsp. org. "Młody Las" powstałej wśród robotników przymusowych w Malborku. Działalność od kwietnia 1941 do wiosny 1943.

zob.: Kone Miasto Lub., Zarys dziejów,  
1992, str 219

HMM-96

t.

Malbork

Młody Las  
Pomorze  
6

JANOWICZ Antoni

ps „Ksiądz 1905 - 1961

d-ca tajnej organizacji „Młody Las” w Malborku  
Sabotaż w zakładach radiowych, dworzec  
kolejowy i lotnisko. Aresztowany w 1943 -  
zwolniony. Odмова podpisania listy  
narodowościowej. Ucieczka w 1943. Podrabiał  
piczotki - wystawianie dokumentów Polakom  
Relacja Wiesław Jedliński

Źródło:

Słownik Biograficzny Konspiracji  
Pomorskiej 1939-1945, część 4  
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK  
Toruń 1998  
str 62, 63

DRut  
2003

- a) Janowicz Antoni Młody Les  
 ps. "Ksiądz" Młody Les  
 ps. "Ksiądz" Młody Les  
 - publikował w ~~swym mieszkaniu~~ <sup>Domu Polkim</sup> w Katowicach (pow. Elbląg) przy ul. Żołnierskiej 3 gazetki, ulotki i odesyły "Młodego Lesu"
- pracował jako radiotechnik w serwisie melezium do ulicy Bejerskiej, zwet dobrze niemiecki i to utatwiało mu poruszenie się
  - należał do kierownictwa "Młodego Lesu", goly dowodem był Aleksander Wiśniewski
  - po aresztowaniu w marcu 1943r. przez hitlerowców Narcyza Kozłowskiego, który został dowodem "Młodego Lesu" po verte

aresztowaniu c. Aleksandra Wiśniewskiego  
został dowiedzię  
- inwigilowany przez gestapo ukrywał się

zob: relacja Leona Szablewskiego  
t. nr M-995/1729 (Imp. Golcisz)

ASh IV 88  
/

++ Janowicz Antoni

Malbork  
"Młody Las"

Krótki biogram i zdjęcie  
(mycims) w:

T: M-1036/1782 Wacysz Kostowski  
imsp. Gdaniński; także ze zbiorami  
Wacysz Kostowskiego przekazany  
przez Władysława Jedlińskiego

zł. XI 100

Janowicz Antoni

Melbork  
"Zw. Poleków  
Prusach Wsch.  
"Młody Les"

Jeden, obok Narcyza Głostowskiego  
i Antoniego Janowicza, z założycieli  
konspiracyjnej org. Związek Poleków  
w Prusach Wschodnich "Młody Les"  
powstał w Melborku 5.05.1941r.  
(ogrodnictwo Ernsta Rudolfa przy  
ul. Kopernika 27).

verte



zob: Jedliński W, Zwizels Poleko'w  
"Młody Las" str. 5. [w:] t. osob-  
no M-1036/1782 cz. I, Narupa  
Kozłowski (Imp. Gdeński)  
Wł. VI 2000

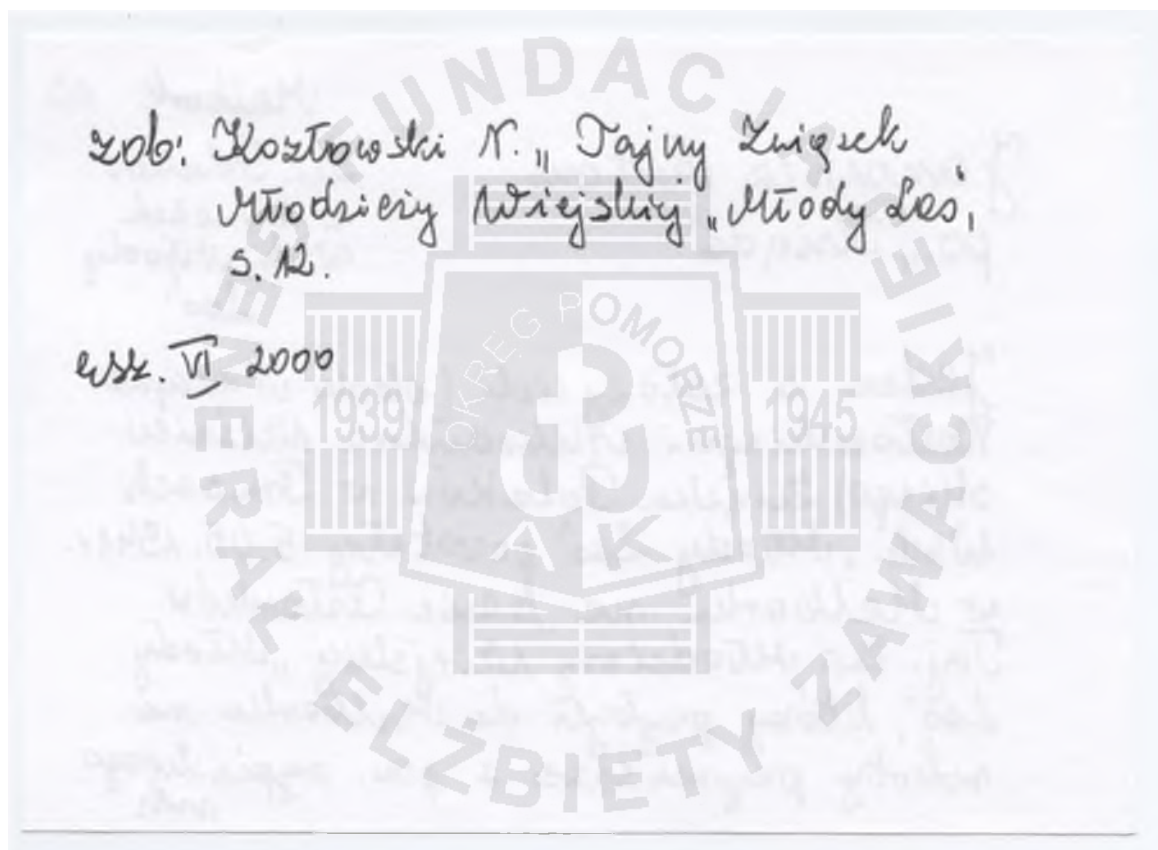
Jamowicz Antoni  
ps. "Ksiądz"

Malbork 10  
Zw. Poleków  
w Prusach  
Wsch. "Młody  
Les"

Jeden z założycieli (obok Karola  
Kozłowskiego i Aleksandra Wiskiew-  
skiego) Związku Poleków w Prusach  
Wsch. "Młody Les" powstałej 5.05.1941r.  
w Malborku na bazie Instytutów  
Taj. Zw. Młodzieżowej Wiskiew-  
skiego "Młody Les", którzy przybyli do Malborka na  
roboty przymusowe i pow. mypimistycznego  
met.

Zob. Gostrowski M. „Tajny Związek  
Młodzieży Wilejskiej „Młody Les”,  
s. 12.

Wsk. VI 2000



†† Janowski Antoni

Stalborok<sup>11</sup>  
"Wody"  
Lond<sup>11</sup>

Zob. biogram, [w:] Szewc Jęży,  
Stou. biograficzny ziemi lubawskiej  
1244-2000, Lubawa 2000, s. 87

M. X'03